

Sygn. akt III AUa 276/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	Beata Górską Urszula Iwanowska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 października 2021 r. w S.

sprawy B. O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.

przy udziale D. U.

o podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 17 maja 2021 r., sygn. akt IV U 237/20

1. oddała apelację,
2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. na rzecz B. O. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Urszula Iwanowska	Jolanta Hawryszko	Beata Górską
-------------------	-------------------	--------------

Sygn. akt III AUa 276/21

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z 67.02.2020 r., wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3, art. 18 ust. 1, 2 i 9, art. 20 ust. 1 i art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 78 §1 Kodeksu pracy, sprostowaną postanowieniem z 12.02.2020 r. stwierdził, że D. U. jako pracownik u płatniczki składek B. O.: - podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu, chorobowemu w okresie od 02.05.2018r. do 14.11.2018r. oraz od 01.12.2018r. do 28.02.2019r., zś podstawa wymiaru składek wynosi w okresach:

- maj 2018: 2032,26 zł,
- od czerwca do października 2018r.: 2100 zł,
- listopad 2018: 980 zł,
- grudzień 2018: 2100 zł,
- od stycznia do lutego 2019: 2250 zł.

Odwołanie od decyzji wniosła płatnik składek B. O., zaskarżając ją w części dotyczącej ustalenia podstawy wymiaru składek z tytułu wykonywania pracy przez S. F. na rzecz płatniczki składek.

W odpowiedzi organ rentowy wniosł o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy w Koszalinie Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 17 maja 2021 r.: 1. zmieniła zaskarżoną decyzję w ten sposób, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe dla D. U. jako pracownika płatnika składek B. O. wynosi:

- za 05/2018 - 315,00 zł,
- za 06/2018 - 525,00 zł,
- za 07/2018 - 525,00 zł,
- za 08/2018 - 237,10 zł,
- za 09/2018 - 525,00 zł,
- za 10/2018 - 525,00 zł,
- za 11/2018 - 512,90 zł,
- za 12/2018 - 1050,00 zł,
- za 01/2019 - 1125,00 zł,
- za 02/2019 - 1125,00 zł;

2. oddalił odwołanie w pozostałej części; 3. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatniczka składek B. O. prowadzi od 2012r. pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) aktualnie w dwóch miejscach zlokalizowanych w K., pod adresami ul. (...) i ul. (...). Przedmiotem prowadzonej działalności jest sprzedaż detaliczna artykułów spożywczych. Pełnomocnikiem płatnika składek jako przedsiębiorcy jest jej mąż P. O.. W ramach w/w działalności gospodarczej B. O. prowadzi dwa sklepy spożywcze w K. na ul. (...). Są to sklepy małe, o pow. 30m², z jednym stanowiskiem sprzedaży, częściowo samoobsługowe. Do ich obsługi wystarczy jeden sprzedawca. Sklep przy ulicy (...) w dni powszednie jest otwarty od godz. 6.00 do 20.00, w soboty od godziny 7.00 do 20.00, a w niedziele od godziny 8.00 do 20.00. Na stanowisku sprzedawcy w 2018r. zatrudnione w nim były: S. F. na 1/2 etatu oraz J. M. na 1/4 etatu. Pozostałe godziny obsługi tego sklepu były uzupełniane nieodpłatną pomocą członków rodziny płatniczki, tj. jej teściowej I. K., męża P. O. i siostry M. Z.. Mąż płatniczki udzielał jej pomocy w prowadzeniu sklepu poza godzinami swojej pracy zawodowej, będąc zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu w przedsiębiorstwie (...) w K., w godzinach od 7.30 do 15.30, przez 5

dni w tygodniu. Teściowa B. O. nie pracuje zawodowo, jest na emeryturze. Z kolei siostra płatniczki także nie pracuje i jest na jej utrzymaniu.

Sklep przy ulicy (...) był otwarty w dni powszednie w godzinach od 6.00 do 22.00, w soboty w godzinach od 7.00 do 20.00, a w niedziele od godziny 8.00 do 20.00. W sklepie tym w 2018r i na początku 2019r. na stanowisku sprzedawcy zatrudniona była w pełnym wymiarze czasu pracy A. P., która pracę swoją wykonywała 5 dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku. Ponadto w niepełnym wymiarze czasu pracy zatrudnione w nim K. B. oraz D. U.. Ta pierwsza, w okresie od 2.05.2018r. do 14.05.2018r., pracując w godzinach od 14.00 do 16.00 w oparciu o zawartą z nią nieodpłatną umowę zlecenia, a następnie na podstawie pisemnej umowy o pracę od 15.05.2018r. do 14.08.2018r. na 1/4 etatu, pracując w godzinach od 14.00 do 16.00 i od 15.09.2018r. do 14.11.2018r. na 1/2 etatu, świadcząc pracę w godzinach od 14.00 do 18.00 w miesiącu sierpniu, wrześniu, listopadzie, a w miesiącu październiku w godzinach od 6.00 do 10.00, przez 5 dni w tygodniu. Z kolei D. U. w dniu 30.04.2018r. podpisała z płatniczką pisemną umowę nazwaną umową zlecenia na nieodpłatne wykonywanie czynności sprzedawcy, przez okres od 02.05.2018r. do 14.05.2018r. W rzeczywistości wykonywała pracę w reżimie stosunku pracy, nie otrzymała za nią wynagrodzenia. W dniu 15.05.2018r. zawarła z płatniczką umowę o pracę, na okres próbny od 15.05.2018r. do 14.08.2018r., na stanowisku sprzedawcy, w niepełnym wymiarze czasu pracy - 1/4 etatu, za wynagrodzeniem w kwocie 525 zł miesięcznie. Miejsce wykonywania pracy określono jako: K., ul. (...). W dniu 14.08.2018r. zawarła z płatniczką kolejną umowę o pracę, na czas określony od 15.08.2018r. do 14.11.2018r., na stanowisku sprzedawcy, w niepełnym wymiarze czasu pracy -1/4 etatu, za wynagrodzeniem w kwocie 525 zł miesięcznie. Miejsce wykonywania pracy określono jako: K., ul. (...). Stosunek pracy został rozwiązany z upływem okresu, na jaki zawarto umowę o pracę. W dniu 30.11.2018r. D. U. zawarła z płatniczką kolejną umowę o pracę, na czas określony od 01.12.2018r. do 28.02.2019r., na stanowisku sprzedawcy, w niepełnym wymiarze czasu pracy -1/2 etatu, za wynagrodzeniem w kwocie 1050 zł miesięcznie. Miejsce wykonywania pracy określono jako: K., ul. (...). Stosunek pracy został rozwiązany z upływem okresu, na jaki zawarto umowę o pracę. D. U. wykonywała powierzoną jej pracę sprzedawcy w sklepie na ul. (...) od poniedziałku do piątku w następujących godzinach:

- od 2 do 30 maja, w czerwcu i lipcu 2018r. - od 16.00 do 18.00, przy czym od 16.07.2018r. do 24.07.2018r. korzystała z urlopu wypoczynkowego;

- w sierpniu 2018r. - od 14.00 do 16.00 lub od 16.00 do 18.00;

- we wrześniu 2018r. - od 18.00 do 20.00 lub od 14.00 do 16.00 lub od 18.00 do 20.00, przy czym od 24.09.2018r. do 29.09.2018r. korzystała z urlopu wypoczynkowego;

- w październiku 2018r.- od 10.00 do 12.00 lub od 14.00 do 16.00

- w listopadzie 2018r. - od 18.00 do 20.00;

- w grudniu 2018r. - od 14.00 do 18.00 lub od 10.00 do 14.00;

- w styczniu 2019r.- od 14.00 do 18.00;

- w lutym 2019r. - od 14.00 do 18.00 lub od 6.00 do 10.00.

W godzinach, w których w sklepie nie pracowały A. P., K. B. albo D. U., sprzedają na zasadzie rodzinnej nieodpłatnej pomocy zajmowali się członkowie rodziny płatniczki, tj. jej teściowa I. K., mąż P. O. oraz siostra M. Z.. W 2018r. D. U. osiągnęła przychód podlegający opodatkowaniu w kwocie 4.215 zł. Przychód ten stanowił należność ze stosunku pracy zawartego i wykonywanego na rzecz płatniczki składek B. O..

Sąd Okręgowy uwzględnił odwołanie płatniczki i wskazał, że przedmiotem sporu był wymiar czasu pracy ubezpieczonej D. U., który został zakwestionowany przez organ rentowy, jako podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne z tytułu stosunku pracy w oparciu o treść art. 18 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, który reguluje, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i

rentowe pracowników stanowi przychód w rozumieniu przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Stosownie do art. 20 ust. 1 tej ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

Sąd zbadał sprawę kompleksowo, analizując zatrudnienie w obu prowadzonych sklepach, w tym akta osobowe pracowników, listy obecności, przesłuchał na te okoliczności nie tylko ubezpieczoną i płatniczkę, ale także pozostałe zatrudnione, tj. A. P., K. B., a także członków rodziny płatniczki, którzy mieli ją wspierać w prowadzeniu obu sklepów po godzinach pracy pracowników etatowych. Zapoznał się także z materiałami równolegle prowadzonych, analogicznych spraw dotyczących S. F., J. M. oraz K. B. (k.82). Materiał dowodowy był spójny. Wszystkie przesłuchiwane pracownice potwierdziły zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy, tak jak deklarowała to płatniczka, poza A. P. zatrudniłą w pełnym wymiarze, ale nawet ta potwierdziła, że zatrudnione w tym samym sklepie (...) i K. B. pracowały w niepełnym wymiarze. Pracownice wskazywały także, że po godzinach ich pracy do sklepu przychodzili zastępować je, członkowie rodziny płatniczki. Jej mąż był co prawda zatrudniony przez innego pracodawcę, ale nic nie stało na przeszkodzie, aby po godzinach pracy wspierał działalność żony. Jej teściowa I. K. jest emerytką i była w pełni dyspozycyjna. Podobnie jej siostra M. Z., która nie pracuje zawodowo, a płatniczka zapewnia jej miejsce zamieszkania i utrzymanie. Do tego należało uwzględnić, że oba sklepy, w tym ten, w którym pracowała D. U., to sklepy małe o pow. 30m², częściowo samoobsługowe i w związku z tym wystarczyła do ich obsługi praca jednej osoby. Organ rentowy nie przedstawił żadnych przekonujących - przesądających argumentów, które wykluczałyby wersję o ograniczonym zatrudnieniu pracowników pełnoetatowych na rzecz pracy członków rodziny. Powoływanie się na niewielkie dochody uzyskiwane z tego tytułu przez ubezpieczoną było niewystarczające, bo nie przesądzało, że uzyskiwała ona akurat u płatniczki wyższe, nieoskładkowane wynagrodzenie. Wymiar czasu pracy i uzyskiwane z tego tytułu wynagrodzenie, w granicach godziwości, pozostawione jest swobodzie umawiających się stron. Ubezpieczona jednoznacznie twierdziła, że nie chciała z powodów osobistych – zdrowotnych pracować w pełnym wymiarze.

Ponadto sporny był początkowy okres zatrudnienia, tj. od 2.05.2018r. do 14.05.2018r. kiedy to ubezpieczona miała świadczyć nieodpłatnie pracę w ramach umowy zlecenia, chcąc, jak tłumaczyły to jej strony, sprawdzić się w roli sprzedawcy u nowego pracodawcy. W ocenie Sądu pomiędzy stronami już wtedy doszło do nawiązania stosunku pracy, bowiem z zeznań ubezpieczonej oraz płatniczki wynikało, że charakter jej pracy niczym się nie różnił, od tej wykonywanej na podstawie późniejszej pisemnej umowy o pracę. Wykonywała dokładnie te same obowiązki, w tym samym reżimie podporządkowania pracowniczego, co w późniejszym okresie, realizowanego w imieniu płatniczki przez jej męża P. O. (jego zeznania, k. 50v, zeznania B. O., k. 72v). Co więcej, jej stawiennictwo w pracy i godziny jej wykonywania były odnotowywane na liście obecności. Wykonywała więc pracę w określonym miejscu, czasie, pod kierunkiem swojego pracodawcy, który rozliczał ją z godzin pracy i jej rezultatów, co odpowiadało cechom stosunku pracy z art. 22 kp. Nie zmienia tego twierdzenie, że ubezpieczona chciała się tylko sprawdzić w roli pracownika u nowego pracodawcy. Taką bowiem rolę spełnia m.in. umowa o prace na okres próbny. Nie była to także umowa o tzw. staż, jak próbowała to przedstawić w swoich zeznaniach księgowa G. K., gdyż bezspornie ubezpieczona miała doświadczenie w obowiązkach sprzedawcy. Wcześniej wykonywała taką pracę w tym samym sklepie, u poprzedniego pracodawcy (k. 72v). Nie zmienia także tej kwalifikacji brak wypłaty wynagrodzenia, bo nawet jeżeli ubezpieczona go nie otrzymała i na to się zgodziła, to było to prawnie bezskuteczne, bowiem stosownie do treści art. 84 kp pracownik nie może się zrzec do niego prawa.

Mając powyższe na uwadze Sąd po pierwsze, uznał, że prawidłowo w decyzji określono okresy podlegania do ubezpieczeń społecznych ze stosunku pracy w oparciu o treść art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych. W tym zakresie Sąd na podstawie art. 477¹⁴§1 kpc odwołanie oddalił (sprecyzowane, k. 83v). Po drugie, w pozostałej i zasadniczej części, dotyczącej podstaw wymiaru składek, odwołanie było uzasadnione i skutkowało na podstawie art. 477¹⁴ § 2 kpc zmianą zaskarżonej decyzji i przyjęciem podstaw jak pierwotnie zadeklarowane (na podstawie art. 18 ust. 1, 2 i 9 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Przy czym odnośnie miesiąca maja 2018r. brak było podstaw do zakwestionowania zgodnych twierdzeń stron, że za okres od 2.05.2014r. do 14.05.2018r. ubezpieczonej nie zostało

wypłacone wynagrodzenie. W każdym razie nie było dowodu potwierdzającego jego wypłatę, czy choćby pozostawione do dyspozycji pracownika. W takim też wypadku skoro podstawę wymiaru składek stanowi przychód (art. 18 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), to gdy pracodawca lub zleceniodawca nie wypłaca wynagrodzenia, albo nie stawia go do dyspozycji pracownika lub zleceniobiorcy, to nie ma podstawy wymiaru składki (wyrok SA w Katowicach z dnia 29.08.2019r. w sprawie III AUa 2306/18, uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 10.09.2009r. w sprawie I UZP 5/09). Stąd za miesiąc maj 2018r. podstawa wymiaru pozostała na zmienionym poziomie 315zł. Natomiast odnośnie miesięcy wrzesień i październik 2018r., podstawy te powinny wynosić po 525zł, bowiem płatniczka wyjaśniła, że omyłkowo za miesiąc wrzesień wskazała 0, a powinno być 525zł, co skorygowała doliczając tę kwotę do podstawy za październik wynoszącej także 525zł (razem 1050zł jak to pierwotnie wskazano). Pomyłka ta wynikała z tego, że po rozwiązaniu każdej z umów o pracę pracownik był wyrejestrowywany, a po podpisaniu kolejnej umowy na nowo zgłaszany do ZUS. Ubezpieczona została omyłkowo zgłoszona ponownie z datą 15.09.2018r. zamiast 15.08.2018r. W tym zakresie do ZUS została złożona korekta (k. 68-70).

Apelację od wyroku złożył organ rentowy. Organ zarzucił rozstrzygnięciu:

1/ naruszenie prawa materialnego art. 83 § 1 kodeksu cywilnego w związku z art. 22 oraz art. 300 kodeksu pracy przez uznanie, że nie zachodzą okoliczności uzasadniające uznanie zawartej umowy o pracę za umowę pozorną, w części dotyczącej wymiaru czasu pracy ubezpieczonej, podczas gdy z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że zawarta umowa miała charakter pozorny w części dotyczącej określonego w niej wymiaru czasu pracy, a faktyczny wymiar czasu pracy powinien zostać określony jak w zaskarżonej decyzji ZUS;

2) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2020 r. poz. 266) poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe w okresie zatrudnienia przez B. O. powinna wynosić kwoty dotychczas wskazane, a nie jak to wskazał organ w decyzji,

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego w sprawie, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie dowodów zebranych w sprawie, a w szczególności dowodów z zeznań świadków za jednoznaczne i wskazujące na to, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe ubezpieczonej w okresie zatrudnienia przez B. O. powinna wynosić kwoty dotychczas wskazane.

Organ wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja jest niezasadna.

Na wstępie, Sąd Apelacyjny zaznacza, że przedmiotowa sprawa jest jedną z czterech analogicznych spraw, które zainicjował organ po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego w sprawie płatniczki B. O.. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I Instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał wszechstronnej ocenie, z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia i rozważania prawne, które nie zostały skutecznie podważone przez apelującego, a które tutejszy Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własne bez potrzeby ponownego ich przytaczania. Wprawdzie należy przyznać, że pewnym kwestiom podniesionym przez skarżącego w apelacji, nie można odmówić słuszności, jednak nie zmienia to oceny, że w całości okoliczności sprawy zaskarżone rozstrzygnięcie jest prawidłowe i jako takie nie wymaga korekty.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że istota przedmiotowej sprawy sprowadza się do określenia przez organ kwoty wynagrodzenia pracownika, jako pochodnej wymiaru czasu pracy i jest dokonywana gruncie przepisów prawa ubezpieczeń społecznych, co wynika wprost z art. 6 ust. 1 i art. 18 ust. 1 w związku z art. 20 ust. 1 i art. 4 pkt 9. Zgodnie z tymi przepisami, podstawą składki jest przychód, o którym mowa w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, a więc wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne, a w szczególności wynagrodzenie zasadnicze, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty etc. Natomiast zgodnie z art. 4 pkt 9 ustawy

systemowej, przychód oznacza przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu: zatrudnienia w ramach stosunku pracy, pracy nakładczej, służby, wykonywania mandatu posła lub senatora, wykonywania pracy w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania, pobierania zasiłku dla bezrobotnych, świadczenia integracyjnego i stypendium wypłacanych bezrobotnym oraz stypendium sportowego, a także z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności oraz umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jak również z tytułu współpracy przy tej działalności lub współpracy przy wykonywaniu umowy oraz przychody z działalności wykonywanej osobiście przez osoby należące do składu rad nadzorczych, niezależnie od sposobu ich powoływania.

Umowa o pracę wywołuje nie tylko skutki bezpośrednie, dotyczące wprost wzajemnych relacji między pracownikiem i pracodawcą, lecz także dalsze, pośrednie, w tym w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, kształtując stosunek ubezpieczenia społecznego, w tym wysokość składki, a w konsekwencji odpowiednią wysokość świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Ocena postanowień umownych stosunku pracy, w tym przypadku może i powinna być dokonywana z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych, a więc nie tylko z punktu widzenia interesu pracownika/ubezpieczonego, ale także interesu publicznego. Przy tym należy jednak zauważyć, w myśl ugruntowanego orzecznictwa, że nie jest kwestionowana dopuszczalność oceniania ważności treści umów o pracę według reguł prawa cywilnego, na podstawie art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p., niemniej zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z 8 czerwca 1999 r. I PKN 96/99, stwierdzając nieważność postanowień umownych, organ stosujący prawo uchyla się tylko od związania nimi, **nie ingerując w treść umowy o pracę i nie zastępując stron stosunku pracy w kształtowaniu pracowniczych uprawnień płacowych.**

W tym kontekście, Sąd Apelacyjny wskazuje, że inaczej należy rozpatrywać kwestię zawyżenia przychodu przy realnym braku świadczenia pracy z zamiarem wyłudzenia nienależnych świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a inaczej zaniżenie przychodu, przy ocenie organu, że praca była świadczona w większym rozmiarze niż ustalony umownie jedynie na potrzeby podwyższenia podstawy wymiaru składek. Jako sprzeczny z zasadami współzycia społecznego można traktować niegodziwy cel umowy o pracę, polegający na ustaleniu nadmiernej wysokości wynagrodzenia, aby otrzymywać zawyżone świadczenia z ubezpieczeń społecznych kosztem innych ubezpieczonych. Zgodnie bowiem z art. 58 §2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, wyrażająca się m.in. przez ustanowienie rażąco wygórowanego, a zatem niesprawiedliwego społecznie wynagrodzenia. Jednym z najistotniejszych kryterium godziwości wynagrodzenia za pracę, jest ekwiwalentność wynagrodzenia wobec pracy danego rodzaju, przy uwzględnieniu kwalifikacji wymaganych do jej wykonywania, jak też ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.).

Należy jednak podkreślić, że w niniejszej sprawie nie to było przedmiotem zaskarżonej decyzji, bowiem organ de facto zakwestionował jedynie podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe J. M. jako pracownika B. O., twierdząc że była zaniżona i w rezultacie, ingerując w treść stosunku pracy, ustalił samodzielnie nową podstawę. Co więcej, organ uczynił to w stosunku do wszystkich czterech pracowników płatniczki, samodzielnie ustalając wyższy wymiar czasu pracy tych pracowników, co Sądowi jest wiadomym z urzędu.

Wymaga więc rozważenia, w kontekście art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy systemowej, jakimi przesłankami kierował się organ ustalając wysokość podstawy wymiaru składek wbrew woli stron umowy o pracę. Przy tym oczywiste jest, że organ ma obowiązek działać w granicach przepisów prawa i stosować się do norm prawa wyznaczonych przepisami. W analizowanym przypadku definicja ustawowa wskazuje, że przychód, stanowiący podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych, to przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Jest to realna i przede wszystkim konkretna wartość poświadczona urzędowo, bowiem zgodnie z art. 45 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. 1991 Nr 80, poz. 350) podatnicy są obowiązani składać urzędowo skarbowym zeznanie, według ustalonego wzoru, o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) w roku podatkowym, w terminie od dnia 15 lutego do dnia 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym. Zatem wartość ujęta w

formularzu rozliczenia podatku PIT jest wartością, która nie może być dowolnie modyfikowana na potrzeby rozliczeń z organem rentowym. Jest to wartość usankcjonowana treścią art. 4 pkt 9 ustawy systemowej.

Sąd Apelacyjny uznaje więc, że organ rentowy, dokonując ustalenia podstawy wymiaru składek dla ubezpieczonej, mógł wziąć pod uwagę tylko niewątpliwy i stanowczo zweryfikowany przychód ubezpieczonej. Taka wartość przychodu oczywiście wynika z rozliczenia podatku dochodowego (PIT). Wartość ta może zostać zakwestionowana przez organ na potrzeby rozliczenia składek, lecz jedynie na podstawie dowodów pewnych, których ocena nie pozostawia żadnych wątpliwości co do przyjmowanych wartości. Domniemanie wartości przychodu, czy też ustalenia hipotetyczne są wykluczone właśnie przez wzgląd na treść art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy systemowej. Skoro ustawa systemowa odwołuje się do przychodu w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym, to wartość przychodu ustalona dla celów podatkowych jest jedyną wartością pewną, a jej wzruszenie wymaga poparcia stanowczymi dowodami, prowadzącymi do niewątpliwych i pewnych wniosków. Sąd Apelacyjny przyjmuje, że kwotę przychodu, jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, należy konkretnie i jednoznacznie udowodnić co do przyjmowanej wartości, a nie uprawdopodobnić.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, organ rentowy nie jest legitymizowany do przyjmowania wyższej podstawy wymiaru składek niż wykazana w formularzu PIT, już tylko na podstawie domniemania, wynikającego z ustalenia uchybień organizacyjnych w zakresie funkcjonowania płatnika, jak to miało miejsce w sprawie.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że żaden przepis prawa nie daje organowi kompetencji do ustalania podstawy wymiaru składek na potrzeby ustalenia wysokości zobowiązań składowych płatnika. Organ nie może ingerować w treść stosunku pracy i według własnej oceny modyfikować uzgodnienia stron co do wymiaru czasu pracy, chyba że wnioski organu opierają się na dowodach pewnych i pozwalają na dokonanie niewątpliwych, stanowczych i konkretnych ustaleń co do określonych elementów stosunku pracy. Jeżeli organ uważa, że strony celowo zaniżają wymiar czasu pracy by obniżyć wartość zobowiązania płatnika w stosunku do organu rentowego, to muszą udowodnić konkretną i niewątpliwą podstawę wymiaru składek. W tej kwestii niedopuszczalne jest ustalenie wartości domniemanych i hipotetycznych w oparciu o konstrukcję nieważności umowy.

Odnosząc przedstawioną ocenę prawną do analizowanego przypadku, należy wskazać, iż organ rentowy chcąc wykazać, że umówione przez strony wynagrodzenie, jako podstawa wymiaru składek, było wynagrodzeniem rzeczywistym, ponieważ wymiar czasu pracy ubezpieczonej był wyższy niż umownie ustalony, miał obowiązek przedstawić dowody kateryczne, pozwalające na niewątpliwe i jednoznaczne ustalenie wymiaru czasu pracy ubezpieczonej, a w konsekwencji ustalenie konkretnej wartości podstawy wymiaru składek. Z resztą, organ miał w powyższym zakresie świadomość prawną, gdyż w postępowaniu wyjaśniającym zwrócił się z wnioskiem do Drugiego Urzędu Skarbowego w K. o udostępnienie kopii dokumentów podatkowych J. M. z wykazaniem wszystkich źródeł dochodów za lata 2018 – 2019. Naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego w K. przesłał informację PIT-37 o wysokości dochodu uzyskanego przez pracownika we wnioskowanym okresie. Z otrzymanych dokumentów, co przyznał wprost organ w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wynika, że D. U. nie posiadała innych źródeł przychodów niż w wysokości zadeklarowanej przez płatniczkę składek. Powyższe dokumenty, w zestawieniu z zaprzeczeniem stron stosunku pracy, by przychód ubezpieczonej był wyższy niż wykazywany, powinny były skłonić organ rentowy do rozważenia celowości wydania przedmiotowej decyzji.

Należy stanowczo zaznaczyć, że Zakład nie udowodnił, by D. U. uzyskała wyższy dochód niż formalnie wykazany w konkretnych kwotach, a to dlatego, że wobec zgodnej woli stron stosunku pracy, nie było faktycznej możliwości udowodnienia rzeczywistego wymiaru czasu pracy ubezpieczonej, jakkolwiek faktycznie organizacja pracy dwóch sklepów płatnika budziła wątpliwości. Jednak to, że wymiar czasu pracy wszystkich pracowników nie zabezpieczał wszystkich godzin funkcjonowania sklepów, nie pozwalało na jednoznaczne ustalenie wymiaru czasu pracy. Ubezpieczona równie dobrze mogła pracować w każdym innym wymiarze godzin niż ustalony przez organ, bądź w godzinach nadliczbowych. Niemożność ustalenia wymiaru czasu pracy konkretnego sprzedawcy, w tym przypadku ubezpieczonej, wykluczała możliwość ustalenia konkretnej i pewnej kwoty wynagrodzenia, stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia. Prima facie nie ma możliwości zakwestionowania wymiaru czasu pracownika

wynikającego z umowy w okolicznościach, gdy strony umowy są zgodne co do jej treści. Nie można bowiem jednoznacznie stwierdzić, jaki inny wymiar czasu pracy byłby odpowiedni dla funkcjonowania pracodawcy.

Co więcej, organ nie przedstawił umotywowanego wywodu umożliwiającego Sądowi Apelacyjnemu zrozumienie, na jakiej podstawie przyjął, że D. U. pracowała na rzecz płatniczki składek w pełnym wymiarze czasu pracy. Organ rentowy ograniczył się jedynie do stwierdzenia, iż zarówno ubezpieczona, jak i pozostałe trzy pracownice, pomimo formalnie zawartych umów o pracę i określonego tam wymiaru czasu pracy, faktycznie wykonywały pracę w wyższym wymiarze czasu pracy, jednak nie wyjaśnił przyjętego wymiaru. Organ ograniczył wywód prawny do enigmatycznego stwierdzenia, że z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika pozornie umów o pracę w części dotyczącej określonego w nich wymiaru czasu pracy oraz wynagrodzenia. Należy podkreślić, że nie ma podstaw formalnoprawnych by już tylko na postawie oceny organu co do niewiarygodności zeznań ubezpieczonej i płatnika ustalić wynagrodzenia dla D. U. na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę, odpowiadającego wymiarowi pełnego etatu. Ustalenie, że ubezpieczona prawdopodobnie pracowała więcej godzin niż to wynika z umowy o pracę, nie pozwalało na stanowcze ustalenie wyższego wymiaru czasu pracy i tym samym wyższej podstawy wymiaru. Należy zgodzić się z twierdzeniem płatniczki, iż Zakład całkowicie arbitralnie ustalił, że wymiar czasu pracy D. U. musi wynosić cały etat.

Sąd Apelacyjny przyznaje rację organowi, że Sąd Okręgowy nie zwrócił uwagi na rozbieżności w zeznaniach stron i świadków, składanych na rozprawach w sprawach z odwołań płatniczki z udziałem poszczególnych pracowników, jak też że wynagrodzenie ubezpieczonej rzeczywiście było relatywnie niskie, a wymiar czasu pracy mógł budzić wątpliwości w zestawieniu z godzinami otwarcia sklepu. Jednak, z drugiej strony płatniczka korzystała z pomocy członków rodziny, praca miała miejsce w sklepie osiedlowym, nie wymagała doświadczenia ani kwalifikacji zawodowych, nie była też specjalnie absorbująca, czy uciążliwa. Ubezpieczona przy tym zeznała, iż niepełny wymiar czasu pracy był dla niej korzystny z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad córką. Powyższe skłania do wniosku, że wobec spójnej treści zeznań stron umowy o pracę, odtworzenie wymiaru czasu pracy każdego z pracowników sklepu, w tym ubezpieczonej było niemożliwe, czego organ miał świadomość, ponieważ miaralność wyników postępowania dowodowego była już wewnętrznie wykazywana w postępowaniu administracyjnym. Niemniej organ podjął decyzję o kontynuowaniu postępowania.

Podsumowując, organ rentowy nie udowodnił przyjętego przez siebie, w miejsce umownego ustalenia stron, konkretnego wymiaru czasu pracy ustalonego dla ubezpieczonej. Organ wykreował między stronami stosunek pracy o innej treści niż uzgodniona umownie, jednak uczynił to dowolnie i bez poparcia dowodowego. A dodatkowo, przedstawione zostały formularze PIT rozliczenia podatku dochodowego, z których jednoznacznie wynikał przychód ubezpieczonej, stanowiący podstawę wymiaru składek w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy systemowej, i bynajmniej nie był to przychód przyjęty przez organ w zaskarżonej decyzji. Należy podkreślić, że zasada doświadczenia życiowego oraz wnioskowanie w oparciu o ustalone fakty, dotyczące organizacji pracy przez płatnika, nie stanowią dowodu, mocą którego organ może zakwestionować przychody wykazane w formularzach rozliczenia podatku dochodowego i ustalić inne wartości.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe, a decyzja organu rentowego, kształtująca podstawę wymiaru składek w dowolny sposób, w oderwaniu od ustawowych przesłanek, naruszała zasadę swobody kontraktowej, a na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych nie da się obronić przez odwołanie się do art. 58 k.c. W konsekwencji bezzasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa materialnego, a w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uprawnione było ustalenie, że zadeklarowane przez płatniczkę kwoty winny stanowić podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne ubezpieczonej.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu. O kosztach zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Beata Górska Jolanta Hawryzko Urszula Iwanowska